

## **Postanowienie z dnia 2 grudnia 1997 r.**

**I PKN 403/97**

**Zarzut kasacyjny naruszenia przepisów art. 385 i art. 397 § 2 KPC, a więc przepisów przyznających sądowi drugiej instancji kompetencję do oddalenia bezzasadnego zażalenia, nie może występować samodzielnie i wymaga konkretyzacji przez wskazanie przepisów postępowania, których naruszenie miało istotny wpływ na bezpodstawne uczynienie użytku z tej kompetencji.**

Przewodniczący SSN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Józef Iwulski, Kazimierz Jaśkowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 1997 r. na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa Zakładów Mięśnych w O.W. przeciwko Romanowi L. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanego od postanowienia Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 28 maja 1997 r. [...]

p o s t a n o w i ł:

o d d a l i ć kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Rejonowy w Szamotułach - Roki Sądowe w Obornikach Wlkp. wyrokiem zaocznym z dnia 16 stycznia 1997 r. [...], zasądził na rzecz powodowych Zakładów Mięśnych w O.W. (w likwidacji) od pozwanego Romana L. kwotę 11.749,19 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 1996 r., tytułem niedoboru w mieniu powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się.

Po złożeniu w dniu 28 stycznia 1997 r. sprzeciwu od tego wyroku, pozwany został w dniu 12 lutego 1997 r. wezwany do uiszczenia należnej opłaty. W odpowiedzi na to wezwanie pozwany zwrócił się w dniu 6 marca 1997 r. o rozłożenie opłaty sądowej na raty. Wówczas Sąd Rejonowy w piśmie z dnia 10 marca 1997 r. wyjaśnił

pozwanemu, że prawo nie przewiduje ratalnych opłat sądowych i dlatego wezwał zainteresowanego do oświadczenia się, czy jego pismo należy traktować jako wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych. W piśmie z dnia 19 marca 1997 r. pozwany stwierdził, że nie ubiega się o zwolnienie od kosztów sądowych, tylko dąży do wznowienia sprawy przed sądem. Wobec tego Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 24 marca 1997 r. odrzucił sprzeciw od wyroku zaocznego z powodu nieuiszczenia przepisanej opłaty sądowej.

W zażaleniu na powyższe postanowienie pozwany podniósł, że wskutek wydania wyroku zaocznego nie toczył się proces, w którym mógłby on przedstawić swoje racje.

Zażalenie pozwanego oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu postanowieniem z dnia 28 maja 1997 r. [...]. W jego uzasadnieniu Sąd Wojewódzki podkreślił, że wobec prawidłowego zawiadomienia o terminie rozprawy, na którą pozwany nie stawił się, nie usprawiedliwił swojej nieobecności, a także nie złożył odpowiedzi na pozew - Sąd pierwszej instancji władny był wydać wyrok zaoczny. Pozwany mógł wnieść sprzeciw, który dałby mu szansę zajęcia w procesie merytorycznego stanowiska odnośnie do zasadności roszczeń strony powodowej. Aby jednak wszcząć postępowanie, należało uiścić należną od sprzeciwu opłatę sądową, czego pozwany nie uczynił, chociaż Sąd Rejonowy pouczył go, że w razie trudności finansowych może się ubiegać o zwolnienie od kosztów sądowych. Skoro pozwany wniosku takiego nie złożył i nie wniósł przepisanej opłaty, to bez znaczenia są jego argumenty o bezpodstawności zasądzonego roszczenia.

Kasację od powyższego postanowienia wniósł pełnomocnik pozwanego, zarzucając, że zaskarżone orzeczenie "nie jest słuszne i w sposób rażący narusza przepisy postępowania cywilnego, w szczególności przepisy art. 385 i 397 § 2 KPC" oraz domagając się jego uchylenia i przekazania sprawy Sądowi Wojewódzkiemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że pozwany w sprawie ze stosunku pracy występował sam, a nie ma odpowiedniego przygotowania zawodowego i obce mu są sprawy proceduralne, więc pomimo skierowanych do niego pism, nie do końca zrozumiał pouczenie Sądu pierwszej instancji o konieczności opłacenia sprzeciwu od wyroku zaocznego. Analizując zaskarżone orzeczenie jedynie pod kątem obowiązujących przepisów można by

dojść do wniosku, że Sąd Wojewódzki ich nie naruszył. Istnieje jednak w sprawie również "element społecznych zasad sprawiedliwości, nakazujących uwzględnienie argumentów pozwanego dotyczących okoliczności, w jakich nie stawiał się na termin rozprawy i faktów odnoszących się do usprawiedliwienia tych okoliczności." Zatem "ściśle interpretowanie sprawy pod kątem obowiązujących przepisów prawnych" i zapominanie o błędnym przekonaniu pozwanego co do skutków nieopłacenia sprzeciwu "prowadzi do naruszenia przepisów proceduralnych zamykających pozwanemu drogę do zaskarżenia, niesłusznego jego zdaniem wyroku."

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nie może być uwzględniona z braku zarzutów adekwatnych do szczególnego charakteru postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem sprawę wyłącznie w granicach kasacji, a z urzędu bierze pod rozwagę jedynie nieważność postępowania (art. 393<sup>11</sup> KPC), przy czym jej przesłanki, określone w art. 379 KPC, nie znajdują tu zastosowania. W grę nie wchodzi zwłaszcza przesłanka pozbawienia strony możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 9 KPC). Skarżący nie twierdzi bowiem, że na rozprawę przyjechał do Szamotuł (zamiast do Obornik Wlkp.) dlatego, iż takie dostał zawiadomienie, a jedynie powołuje się na treść pieczętki ("Sąd Rejonowy w Szamotułach - Roki Sądowe w Obornikach"), co świadczy o niestarannym odczytaniu treści zawiadomienia. Poza tym skarżący mógł złożyć i rzeczywiście złożył sprzeciw od wyroku zaocznego, a postępowanie nie nabrało biegu jedynie z powodu nieuiszczenia należnej opłaty sądowej. Skarżący był wreszcie pouczone przez Sąd pierwszej instancji o możliwości ubiegania się o zwolnienie od kosztów sądowych, lecz wniosku takiego - nie wiedzieć dlaczego - nie sformułował, chociaż częściowe zwolnienie od kosztów spełnia podobną funkcję jak ich rozłożenie na raty, o co zainteresowany początkowo zabiegał.

Co się natomiast tyczy zarzutów podniesionych przez pełnomocnika skarżącego, to ograniczają się one w pierwszej kolejności do ogólnikowego twierdzenia, że zaskarżone postanowienie "nie jest słuszne i w sposób rażąco narusza przepisy postępowania cywilnego, a szczególnie przepisy z art. 385 i 397 § 2 KPC" Tymczasem przepisy te dotyczą jedynie kompetencji sądu drugiej instancji do oddalenia

bezzasadnego środka zaskarżenia (zażalenia) i jako takie nie mogą być przedmiotem samodzielnego zarzutu kasacyjnego. Podobnie sformułowany zarzut wymaga "z natury rzeczy" konkretyzacji, polegającej na wskazaniu przepisów postępowania, których naruszenie miało istotny wpływ na bezzasadne uczynienie użytku z kompetencji do oddalenia środka zaskarżenia.

W drugiej zaś kolejności wnoszący kasację argumentuje, że zaskarżone orzeczenie jest być może zgodne z obowiązującym prawem, ale "ściśle interpretowanie sprawy pod kątem obowiązujących przepisów prawa", bez uwzględnienia "społecznych zasad sprawiedliwości", prowadzi "do naruszenia przepisów proceduralnych zamykających pozwanemu drogę do zaskarżenia, niesłusznego jego zdaniem wyroku". Cytowana wypowiedź, niezależnie od jej ułomności stylistycznej i niejasnej treści, świadczy jednak o niezrozumieniu przez pełnomocnika szczególnej funkcji postępowania kasacyjnego.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>12</sup> KPC orzekł, jak w sentencji.

=====